

Ważna



## Geopolis

Za siedmioma zanieczyszczonymi rzekami, za siedmioma brudnymi lasami i za siedmioma wysypiskami śmieci, głęboko pod ziemią tliło się niskiej jakości życie w Geopolis. Mieszkali w nim smutni, schorowani dorośli i smutne, schorowane dzieci. Na ich twarzach malowały się niechęć i depresja. Otaczała ich przytłaczająca szarość. Wiecznie przygnębieni ludzie w Geopolis pogodzili się już ze swoim nieszczęsnym losem, ale głęboko w sercu, każdy z nich nosił nadzieję, że ujrzy kiedyś piękno przyrody, o której opowiadali im przodkowie. Mogli je jedynie podziwiać na wielkich telebimach i wypasionych smartfonach, ale nigdy nie poczuli zapachu bzu czy piwonii, ich skóry nigdy nie muskały promienie słońca, a do ich uszu nigdy nie doszedł rechot żab czy cykanie świerszczy.

Wiele lat temu ludzie musieli zejść do podziemi i przystosować się do nowych warunków, ponieważ życie na powierzchni stało się niemożliwe ze względu na bardzo niską zawartość tlenu w powietrzu, ogromne zanieczyszczenie środowiska i wysoką śmiertelność ludzi i zwierząt.

Pewnego szarego dnia dwójka dzieci - Rozalia i Leon - wracając z cyberszkoły, wpadła na szalony pomysł, że wyposaży się w butle oraz maski tlenowe i spróbuje wydostać się na powierzchnię ziemi. Swoj plan zrealizowali już kolejnego dnia. Pokonując niezbyt trudne dla nich systemy zabezpieczeń, otworzyli właz odgradzających ich świat z zakazaną strefą. Po wyjściu na powierzchnię ich oczom ukazał się przerażający widok - góry śmieci. Widoczność była ograniczona ze względu na wszechogarniający smog. Wśród odpadów widziały przedmioty, których przeznaczenia nawet się nie domyślały. Gdy rozpoczęły żmudną wspinaczkę na jedno ze wzniesień, dostrzegły że coś się porusza. Zaintrygowane podeszły do ruszającej się puszki po energetyku. Leon, odważniejszy od Rozalii, schylił się i podniósł przedmiot. Wtedy z puszki wyszła mała myszka z koroną na głowie, skłoniła łepkę w geście uniżenia i zwróciła się do dzieci:

- Uwolniliście mnie z mojego więzienia. Jestem niezmiernie wdzięczna. W ramach podziękowania spełnię wasze jedno życzenie.

Dzieci wpatrywały się w nią szeroko otwartymi oczami.

- No dalej! Możecie prosić, o wszystko, czego wasze dusze zapragną - zachęcało zwierzątko - co, czyżby odebrało wam mowę? - popatrzyło na nie z rozbawieniem.

W końcu w nagłym przyplywie śmiałości odezwała się Rozalia:

- Kim pani jest? I skąd się pani wzięła?

- Może przejdziemy na ty - zaproponowała myszka. - Jestem Królową Myszy, ale przyjaciele mówią mi Zuzia. Pojawiłam się tu, ponieważ twój towarzysz... Eee... Przepraszam, jak masz na imię, kochaneczku? - zwróciła się do Leona.

- Leon. A to moja siostra Rozalia - odpowiedział uprzejmie chłopiec.

- Twój towarzysz Leon - kontynuowała - wypuścił mnie z puszki, w której niechcący utknęłam, wracając z herbatki u mojej dobrej znajomej - wyjaśniała dalej - za waszą przyczyną jestem wolna, a w podziękowaniu spełnię wasze jedno życzenie.

- Możemy prosić o co chcemy? - upewniła się Rozalia.

- Tak. Oczywiście, jeśli potem spełnicie moje życzenie - sprecyzowała myszka.

Dzieci spojrzały po sobie niepewnie. Fakt, że mają spełnić życzenie stworzenia, które kilka minut temu wyskoczyło z puszki, zdecydowanie nie napawał ich zachwytem.

- Żartowałam - to mówiąc mysz ryknęła śmiechem - trzeba było widzieć swoje miny. Nie musicie spełniać żadnych życzeń.

Dzieci również zachichotały nerwowo. Tak na wszelki wypadek, żeby nie podpaść gadającej myszy.

- No więc? Jaki będzie wasz kaprys? - dopytywała się żartownisia.

- Jeśli to nie kłopot, wolelibyśmy przedyskutować to na osobności - powiedział Leon

- W porządku - zgodziła się Królowa.

Rodzeństwo odeszło na kilkanaście metrów, poza zasięg słuchu Zuzi.

- Pamiętasz, jak pradziadek Bohdan opowiadał nam o tym, jaki kiedyś świat był czysty? Bez zanieczyszczeń, bez śmieci. Wiesz, nie podoba mi się życie pod ziemią. Chciałabym mieszkać na powierzchni, na łonie natury - marzyła Rozalia.

- Pamiętam. Mnie też nie podoba się życie, które obecnie widzimy. I coś mi się zdaje, że mieszkańcy Geopolis myślą podobnie - westchnął Leon.

- Czyli co, mamy już gotowe życzenie? Pragniemy czystego środowiska, sprzyjającego życiu? Ale czy na pewno chcemy porzucić wszystko, co do tej pory znaliśmy? Tak po prostu?

- Chyba tak... - wyszeptał chłopiec.

- Ok, w takim razie chodźmy powiedzieć to tej myszy - powiedziała Rozalia.

Wrócili do miejsca, gdzie cierpliwie czekała na nie Królowa.

- I jak? Zdecydowani? - zwróciła się do nich Zuzia.

- Tak właściwie... mamy takie jedno marzenie... - bąknęła nieśmiało dziewczynka.

- Chcielibyśmy, żebyś pomogła nam w sprzątaniu świata, w oczyszczeniu zaśmieconego środowiska, w budowaniu nowej, lepszej rzeczywistości. Pomóż nam w naprawieniu błędów, które kiedyś popełnili ludzie - wypalił prosto z mostu Leon.

- Hmm... skoro taka jest wasza wola... chętnie to zrobię, ponieważ moi poddani również skarżą się na zanieczyszczenia - zgodziła się myszka - ale nawet całe moje królestwo, no i wy, nie poradzimy sobie z takim ogromem śmieci. Potrzebujemy dużego wsparcia - główkowała Zuzia.

- To możesz zostawić nam - uśmiechnął się Leon - sędzę, że ludzie z Geopolis z przyjemnością nas wesprą.

Jak się okazało, miał rację. Przyłączyło się do nich nie tylko całe miasto, ale i także inne, podobne do Geopolis, podziemne osady. Zainspirowane całą tą sytuacją zwierzęta również chciały pomóc. Właściwie to „sprawa” rozwinęła się na cały świat! Ludzie z całej kuli ziemskiej włączyli się do akcji.

Po wielu miesiącach ciężkiej pracy Ziemia powróciła do swej dawnej świetności. Znow była czysta i zadbana. Ludzie żyli teraz na powierzchni i mogli cieszyć się słońcem i zachwycać pięknem przyrody każdego dnia. Aby zatroszczyć się o swoją planetę potrzebowali tylko odpowiedniej motywacji i nadziei. Nadziei na lepsze jutro, a urzeczywistnienie marzenia o cudownym świecie, w którym można czuć się spełnionym i szczęśliwym, było tylko kwestią czasu - „Nie ma nic piękniejszego niż marzenie, które stało się rzeczywistością”.

Razem można osiągnąć wszystko, ponieważ w ludziach tkwi ogromna moc, którą można wykorzystywać by niszczyć, ale także by tworzyć cuda.

